Kuryer Poznański.

Nr. 279. Redaktor odpowiedzialny: **Piątek, 7 grudnia 1883.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu. Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Poznań, 6 grudnia.

(Francuska księga żółta; niepewne wiadomości z Tonkinu, dementi „Journal de St. Pétersbourg“ o udziale Rosyi w projektowaném wysłaniu wspólnéj flotyli europejskiéj na wody chińskie; walka na Madagaskarze. — Pretensye króla Abisynii. — Głosy prasy wiedeńskiéj o exposé finansowém ministra Dunajewskiego. — Obrady komisyi Izb parlamentu węgierskiego nad ustawą o zawieraniu małżeństw pomiędzy chrześcianami a żydami. — Sympatyczne przyjęcie nominacyi nowego bana Chorwacyi ze strony prasy zagrzebskiéj. — Sprawa zaprowadzenia konstytucyi w Rosyi.)

Zapowiadana od dni kilku francuska księga żółta, zawierająca dokumenta w sprawie tonkińskiéj, przedłożoną została w dniu wczorajszym parlamentowi francuskiemu. Pierwszy tom mieści w sobie exposé historyczne; rozpoczyna się ono od traktatu z roku 1874 i dochodzi do r. 1878, a więc do czasu, w którym Anam zażądał pomocy Chin w celu przytłumienia powstania. Korespondencya z Myre de Villers i sprawozdania przesłane do Francyi z wybrzeży wyjaśniają początki zatargu pomiędzy Francyą a Chinami i dalsze jego koleje. Już wówczas uważano wojnę za nieuniknioną, kiedy w tém niespodziewanie doniósł poseł Bourée do Paryża, że Chiny wycofały wojska swe z Tonkinu i zaproponowały Francyi, że chcą czuwać nad północnym brzegiem rzeki Czerwonéj i pozostawiają Francyi straż nad południowym jéj brzegiem. Poseł Bourée odradzał wówczas rządowi francuskiemu, ażeby nie godził się na taki układ. — Księga ta żółta ma jedynie wartość historyczną; z licznych jéj dokumentów nikt dziś nie zdoła wysnuć jakichkolwiek wniosków co do przyszłości. Jak się ten zatarg chińsko-francuski zakończy, tego nie wie sam p. Ferry. Dzisiejsze też dzniesienia nie podają nam nic pewnego i ograniczają się jedynie na rejestrowaniu różnych pogłosek, którym następnie same zaprzeczają. I tak półurzędowy dziennik „Paris“ dementuje wiadomość, jakoby rząd francuski miał nakazać admirałowi Courlet wstrzymać marsz i zająć obronne stanowisko. I powtórzona wczoraj przez nas wiadomość ajencyi Havasa o por zumieniu się mocarstw europejskich co do wysłania wspólnéj flotyli na wody chińskie, zdaje się być, jeżeli nie fałszywą, to przynajmniéj przedwczesną. W przedsięwzięciu tém, jak donosiło źródło francuskie, miały wziąć udział Anglia, Francya, Niemcy, Rosya i amerykańskie Stany Zjednoczone. Ministeryalny „Journal de St. Petersb.“ donosi, że w Petersburgu nic o tém nie wiedzą, iżby Rosya miała się do czegoś zobowięzywać. — Pewniejszemi są doniesienia z Madagaskaru. Francuzi zburzyli tam faktycznie miasta Mohamko i Teneriffa, położone na północno-wschodniém wybrzeżu wyspy. Komendant francuski wysłał dwie fregaty w celu zbombardowania fortu „Dauphin“ i innych miejscowości, położonych na południowym wybrzeżu.

Położenie wice-króla Egiptu a zarazem jego teraźniejszych opiekunów Anglików, staje się z dniem każdym krytyczniejsze. Król Abisynii Jan, korzystając z zawikłań w Sudanie, ponowił żądanie, ażeby zwrócono mu zabrane przez Iznaela paszę (ojca dzisiejszego wice-króla) prowincye abisyńskie, między innemi także porty południowe nad morzem Czerwonem. Dla tém silniejszego poparcia swych żądań, władzca abisyński skoncentrował nad granicą znaczniejszy korpus armii i grozi wkroczeniem na terytoryum egipskie, jeżeliby rząd khedywa i Anglicy nie uczynili zadość jego żądaniu. Egipt będzie miał tedy, zamiast jednego, dwóch niebezpiecznych przeciwników.

Ze spraw europejskich na pierwszym dzisiaj sto planie budżet, jaki minister Dunajewski przedłożył we wtorek Izbie deputowanych reichsratu wiedeńskiego. O budżecie tym pisze nam dziś korespondent z Wiednia. Najzaciętsi nawet przeciwnicy austryackiego ministra skarbu zniewoleni są przyznać, że teka finansów austryackich w umiejętném znajduje się ręku. Przedłożony budżet — pisze „Presse“ — stwierdza ponownie ten pocieszający fakt, że ekonomia państwa i w tym roku, choć powolnie, ale zawsze pewne poczyniła postępy. „Neues Wiener Tageblatt“ mówi, że rzeczywisty deficyt sześciu milionów nie jest wcale wielką sumą i nie będzie potrzeba wielkiego wysilenia, aby deficyt ten ustał wreszcie, a stać się to będzie mogło w ciągu lat dwóch. Tenże dziennik konstatuje zarazem, że exposé dr. Dunajewskiego powitała giełda podwyżką kursu renty. „Morgenpost“ i „Extrablatt“ kładą przycisk na niewątpliwe polepszenie się finansów austryackich. Z exposé — pisze „Fremdenblatt“ — nabieramy tego przekonania, że Austrya zbliża się do téj chwili, w któréj zniknie całkiem deficyt, a pomyślne przyjęcie exposé ze strony giełdy jest skutkiem téj otwartéj mowy ministra skarbu, który nie wahał się wyznać, że równowaga w budżecie może jedynie być przywróconą przez podniesienie podatków i regularne wpływanie ich do skarbu państwa; jest to też jedyna droga, na któréj rada państwa musi postępować za ministrem skarbu. — Dzienniki austryackie chwalą tak samo przedłożoną reichsratowi ustawę o zabezpieczeniu robotników w przypadku okaleczenia. — Liberalno-centralistyczna opozycya poczyna już podnosić głowę. W wydziale budżetowym Izby deputowanych oświadczył Plener w imieniu swéj frakcyi, że z powodów politycznych nie może nadal podejmować się przedkładania referatów. Ponieważ zapatrywania Plenera i hr. Hohenwarta różniły się w téj sprawie, mianowicie w tym punkcie, czy porządek obrad zezwala na nieprzyjmowanie referatów, przeto Hohenwart wniósł o głosowanie. Większość zadecydowała w myśl wnioskodawcy, poczém odroczono rozdzielenie referatów.

Komisya wyższéj Izby sejmu węgierskiego przyjęła w dniu wczorajszym podczas dyskusyi specyalnéj ustawę o zawieraniu małżeństw pomiędzy chrześcianami a żydami w niezmienionéj formie. Na posiedzeniu komisyi Izby deputowanych oświadczyli się przeciw téj ustawie wszyscy dostojnicy kościelni; w obronie jéj występowali prócz prezesa gabinetu i ministra Paulera także hr. Andrassy, który — rzecz szczególniejsza — wyraził nadzieję, że nowa ta ustawa położy koniec nieprzyjaźni, panującéj pomiędzy żydami a chrześcianami.

Nominacyą hr. Khuen Hederwary na bana Chorwacyi witają dzienniki zagrzebskie bardzo przychylnie. „Narodne Nowosti“ wyrażają nadzieję, że nowy ban będzie pokładał swoję ambicyą w tém, ażeby podnieść Chorwacyą pod względem materyalnym i intelektualnym. Najnowsze smutne nieporozumienia pomiędzy Węgrami a Chorwatami będą nauką dla obu stron. Zachodzące przeciwieństwa dadzą się wyrównać ku ogólnemu zadowoleniu na drodze spokojnego i bezstronnego zapatrywania się na stósunki.

Wczorajszy telegram petersburski, osnuty na komunikacie „Journal de St. Pétersbourg“ (Zobacz Ostatnie telegramy w wczorajszym „Kuryerze“), zadał ostatecznie kłam tym wszystkim pogłoskom, jakoby rząd carski nosił się z planem nadania Rosyi jakiéjś konstytucyi. Rzecz szczególniejsza, że te z dzienników berlińskich, które nieuzasadnione te wieści ustawicznie kolportowały, nie dają dziś wiary temu zaprzeczeniu ministeryalnego organu rosyjskiego. Do „Nat. Ztg.“ piszą „z wiarogodnego“ źródła: „Pewną jest rzeczą, że plan nadania Rosyi rodzaju konstytucyi, istniał dawniéj i dotąd istnieje. Urzędowe sfery petersburskie niezadowolone są z tego, że plan ten zawcześnie wyszedł na jaw i że wymieniano nazwiska osób, które powołano do komisyi, mającéj wypracować statut dla Rosyi. Samo się przez się rozumie, że jeżeli jest mowa o statucie, to nie należy rozumieć przezeń konstytucyi w nowoczesnym duchu. Idea ta dotąd nie zdołała się dostatecznie skrystalizować w głowach kierujących osobistości; osobistości te wahają się dotąd, czy ma tu chodzić o ustanowienie rady notablów, czy też o inną daléj idącą instytucyą. Komisya ma znaleść drogę wyjścia i pogodzić pretensye różnych stronnictw. Car sprzeciwia się temu, iżby w. książę Konstanty przewodniczył komisyi a i w. książę nie chce przyjąć téj godności, ponieważ nie spodziewa się pomyślnego rezultatu przy udziale w pracy takich mężów, jak Tołstoj, Katkow i Pobiedonoscew. Mimo to nie porzucono planu i usiłowania w tym kierunku nie ustają.“ — „Nat. Ztg.,“ podając tę wiadomość, chce się widocznie obronić prred zarzutem rozsiewania fałszywych wieści, zresztą stwierdza sama, że sprawa ta konstytytucyi rosyjskiéj jest czystą chimerą.

Prof. Wagner
w sejmie pruskim.

Na wtorkowém posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego podczas obrad nad etatem domen rządowych wystąpił poseł Parisius z wnioskiem, aby domeny królewskie rozparcelować i w ten sposób stworzyć kilkadziesiąt (70) tysięcy nowych gospodarstw włościańskich.

Przeciw temu wystąpił znany profesor ekonomii narodowéj, dr. Adolf Wagner i oświadczył, że środek ten nie przyczyni się w niczém do podniesienia stanu włościańskiego, gdyż przyczyna upadku dobrobytu ludu wiejskiego tkwi daleko głębiéj i takiemi zewnętrznemi medykamentami usunięta być nie może. Prof. Wagner powiedział pomiędzy innemi:

O przyczynach niedoli ludu wiejskiego znajduje ciekawe dane w nowym tomie sprawozdań „Stowarzyszenia dla społecznéj polityki“ a mianowicie w sprawozdaniu z W. Księstwa Poznańskiego i okolic Osnabruku. O W. Ks. Poznańskiém powiedziano w tém sprawozdaniu:

„Osobiste i hipoteczne długi są po największéj części bardzo znaczne. Wierzycielami są ludzie z chłopami bardzo spoufaleni. Żydowscy karczmarze są rakiem, toczącym stan włościański, tak samo, jak i żydowscy wierzyciele w pobliskich miasteczkach. Bardzo często ciążą na chłopie długi hipoteczne, które w końcu wierzyciel, po części żydowski handlarz hipotekuje na gruncie. Weksle są po części największém nieszczęściem chłopa i z czasem sprowadzą nań jeszcze większą niedolę.“

Z Osnabruku czytamy mniéj więcéj to samo. Przeciw tym niedostatkom należy chłopa wziąć w obronę. Landszafty chłopskie są dobre i pożyteczne, podczas kiedy akcyjne stowarzyszenia, dające pożyczki na hipoteki, są zakładami spekulacyjnemi.

Nie sama wysokość długów jest niebezpieczną, ale także i rodzaj zaciągania pożyczki, narzucania się z nią pewnego rodzaju żydowskich handlarzy,

(Wielki niepokój na lewicy)

którzy najprzód wciskają chłopu pieniądze, aby mu potém powróz na szyję zarzucić.

Wiem dobrze, że włożyłem znów rękę w gniazdo szerszeni; p. Benda powie mi może znowu, że nie mam prawa do takich oskarżeń, zawsze nieprawdziwych i zawsze ubliżających, gdyż za ogólnych — atoli mimo to zarzuty moje pozostaną prawdziwemi i opartemi na rzeczywistości. Ja uważam żydowstwo za wielce dla większéj części narodu niemieckiego szkodliwą instytucyą finansową.

(Brawo! z prawicy.)

W obec tego mam dość odwagi, aby włożyć rękę w gniazdo szerszeni.

Jeżeli wolno mówić o wadach niemczyzny, polszczyzny, francuszczyzny i rusycyzmu itd. — dla czegożby nie miało być wolno mówić o ciężkich wadach żydowszczyzny, z powodu których cierpią szerokie koła naszego ludu? Proszę pana ministra, aby był łaskaw przypatrzyć się bliżéj tym nadużyciom i w parlamencie pomówimy może o utrudnieniu chłopom wystawiania weksli.

Słowa te wywołały ze strony postępowców, a mianowicie posłów Dirichleta, Parisiusa (którego Wagner nazwał „łacińskim“ gospodarzem), Buchtemana, dr. Seliga i innych ogromne oburzenie i zaprzeczenia.

Poseł Dirichlet zaprzeczał, jakoby lichwa i oszustwo były przeważném zajęciem żydów, gdyż w pewnym sądzie na 25 po za lichwą skazanych przestępców było tylko 5 żydów a 20 chrześcian. Prof. Wagner zbił trafnie ten wybieg odpierając, że już ten sam stosunek świadczy o tém, że żydzi nadzwyczaj licznie w tym artykule pracują. Podczas kiedy w stosunku liczebnym stanowią 1 procent ludności, w stosunku lichwiarskim stanowią 20 procent, co przecież na ich korzyść nie przemawia.

Wystąpienie prof. Wagnera komentowane bywa w żydowsko-postępowéj prasie z wielkim ekspensem oburzenia. „Berliner Tageblatt“ woła z namaszczeniem: „Ist den kein Waldeck da?“ któryby do tego pana zawołał: „Pfui! Werfen Sie doch zuerst diesen Schmutz von sich Herr .....!“ — jak to kiedyś Waldeck uczynił. „Voss. Ztg.“, „Berliner Ztg.“ itd. wyrażają się w ten sam sposób.

My w słowach posła Wagnera żadnéj zbrodni nie widzimy; Wagner zastrzegł się, że nie mówi o religii, o wyznaniu żydowskiém, i ztąd zarzut antisemickiéj hecy, jaki mu robili postępowcy, nie jest wcale uzasadniony. Wagner nie mówił wcale o wszystkich żydach, twierdził tylko, że pomiędzy żydami są szachraje i lichwiarze, którzy chłopów rujnują, co bynajmniéj nie wyklucza, że to samo czynią i lichwiarze chrześciańscy.

Czy dla postępowców i liberałów żyd jest taką narodową świętością, że nań „z publikanem“ oczu podnieść nie wolno, a cóż dopiero powiedzieć, że pomiędzy żydami jest wielu szachrajów i lichwiarzy!

My z naszego doświadczenia publicznego powiedzieć musimy, że profesor Wagner ma niestety racyą. Pokazało się to z nadzwyczajnego obciążania hipotek chłopskich długami żydowskiemi, z licznych procesów wekslarskich i lichwiarskich, w których bardzo często rękę umaczali nieuczciwi żydzi, niewykształceni a przebiegli szachraje; pokazało się nawet kilkakrotnie, że żydzi ubogich ludzi wiejskich do krzywoprzysięztwa namawiali i w ten sposób haniebny zyski z chłopa ciągnęli.

Weksel nie jest dla wiejskiego drobnego gospodarza, nie mającego fabryki i nie mogącego ziemiopłodami kilka razy w roku obrócić — i dla tego i w tém godzimy się z profesorem Wagnerem, aby ograniczyć w tym względzie swobodę włościanina i utrudnić mu wystawianie weksli, które go najczęściéj rujnują, a z pomocą których wierzyciele żydowscy wjeżdżają mu najczęściéj na hipotekę.

Zakładajmy kasy Raiffeisenowskie dla chłopów, będziemy im pomocni w zyskiwaniu tanich pożyczek amortyzacyjnych, brońmy ich od lichwiarstwa, a obędziemy się bez parcelacyi domen rządowych, któraby nam znów kilka set a może nawet kilka tysięcy kolonistów niemieckich do Księstwa sprowadziła.

Sejmik
Spółek zarobkowych.

Trzemeszno, 5 grudnia.

Po uroczystéj mszy św. przed konfesyą św. Wojciecha, z muzyką kościelną odprawionéj przez ks. Patrona, zebrali się delegaci na sali p. Bukowieckiego, a około godziny 9 zagaił p. E. Rogaliński, marszałek, obrady sejmiku. Stósownie do 6 punktu porządku dziennego, odczytuje sekretarz, p. dr. Górny, rezolucye ostatniego sejmiku, w Toruniu odbytego. Z delegatów przybył jeszcze ks. Krzyszewski ze Śliwic.

Punkt 7. Ksiądz Patron zdaje z działalności Spółek obszerne sprawozdanie. Miło mi dzisiaj stanąć przed Wami, mówił ksiądz Patron, aby Wam przedstawić owoc pracy naszéj. Z tego wykazuje się, że pracujemy 9 milionami marek. Komitet składa się z 6 osób, z których p. Leitgeber wobec oświadczenia ostatniego sejmiku, że członkowie komitetu mają należeć do jednéj ze Spółek, oświadczył, że z komitetu występuje, pomimo że jeszcze w roku bieżącym brał udział w 9 posiedzeniach komitetu.

Patron prócz tego, że załatwiał liczne korespondencye, brał udział na posiedzeniach komitetu i odbywał rewizye w rozmaitych Spółkach. Spółek jest 109, z których 24 w Prusach Zachodnich, 53 w W. Księstwie Poznańskiem, 32 na Górnym Śląsku. Prócz Spółki w Strzelnie, są Spółkami zapisanemi. Do związku należy 47 Spółek. Sprawozdania roczne nadesłały 62 Spółki. Górnośląskie nie należą do związku i sprawozdań nie nadsełają. Do Spółek należy ogółem 21,639 członków. Najmniéj członków ma Ostrzeszów a najwięcéj Poznań i Lubawa. Co do stósunku majątkowego, mają się członkowie jak 1:4 tak że na jednego bez majątku, wypada 4 z majątkiem. Spółki jeszcze nie odpowiadają swemu zadaniu, a to dla tego, że stósunkowo biorą za wysoki od pożyczek procent. Większa część bierze 8 procent. Wiele Spółek stara się dawać jak największą dywidendę. Zła to zasada, lepiéj bowiem zniżać dywidendę, aby podwyższać fundusze rezerwowe, a także zniżać i procent od pożyczek. — Od depozytów płacą Spółki po większéj części 5 procent. Wekslowych pożyczek wykazuje ogólna liczba 8 i pół miliona. Udziałów jest w Spółkach półtora miliona marek. Dywidendy wypłaciły Spółki w roku 1882 około 82 tysięcy marek. — Miejska Górecka Spółka wypłaciła 15 proc. dywidendy za rok zeszły. Fundusz rezerwowy w Spółkach, z których zdajemy sprawozdanie, wynosi pół miliona marek. Niektóre ze Spółek bardzo po macoszemu traktują fundusz rezerwowy i bardzo małe przekazują sumy z zysków rocznych.

Następnie gani ks. Patron, że Starytarg ogłasza walne zebrania tylko w języku niemieckim, chociaż przeważna liczba mówi językiem polskim. Dziwne to postępowanie! Następnie wykazuje ks. Patron niedostatki, których się dopuściły Spółki przy swoich sprawozdaniach rocznych. Na największą naganę zasłużyła Spółka w Opalenicy. Spółka ta zdaje się dotąd bilansu rocznego nie ogłosiła i Patron radzi jéj, aby w ogóle interes swój zwinęła! Dane, które umieścił w sprawozdaniu związku z roku 1882, pochodzą z 20 lutego b. r., kiedy ks. Patron tamże odbył rewizyą.

Następnie ubolewa ks. Patron, że Spółka w Lwówku zlikwidowała pomimo, że były odpowiednie siły intelektualne, które mogły z korzyścią Spółkę prowadzić. Ubolewać należy, że tak mało jest w nas poczucia, aby dla dobra ludu pracować. Życzę sobie, mówi ks. Patron, aby to było zanotowane i doszło do wiadomości publicznéj.

Równie lekkomyślnie jak w Opalenicy, i w Rogoźnie administrują Spółką, że jest obawa, iż tam straszna nastąpi katastrofa. I o tém — dodaje ksiądz Patron — niechaj się dowie nasza publiczność.

Po zdaniu sprawozdania przez ks. Patrona, zabiera głos p. Rogaliński z Torunia, objaśniając postępowanie swojéj Spółki. Objaśnienie to przyjmuje ks. Patron. — Pan Nowak objaśnia, że Spółka trzemeszeńska wypłaciła 7 a nie 4 procent, jak głosi sprawozdanie ks. Patrona, który oświadcza, że to błąd drukarski. Pan Jasiński z Czarnkowa tłómaczy, że niedostateczne ogłoszenie walnego zebrania stało się przez pomyłkę przewodniczącego, zaręcza jednak, że Spółka przezeń reprezentowana, stoi finansowo bardzo dobrze. To świadectwo oddają jéj nawet przeciwnicy. Zdanie to wśród ogólnego „brawa“ potwierdza ks. Patron.

Pan Kruszyński, delegat kłecki oświadcza, że Spółka należy już dawno do związku, i aby przez to na przyszłość wątpliwość tę usunąć, składa oświadczenie piśmienne z prośbą, aby Spółkę zwolnić od opłat, dopóki ma niedobór. Ks. Patron oświadcza, że dzisiejsze oświadczenie przyjmuje, lecz zwraca uwagę delegata na to, że oświadczenie takie nie ma żadnego znaczenia, dopóki sprawa ta nie będzie postawiona i załatwiona na porządku najbliższego walnego zebrania.

Pan Herbst stawia wniosek, aby ks. Patron sprawozdania z działalności Spółek przesyłał Spółkom przynajmniéj tydzień przed sejmikiem. Marszałek wzywa zebranych, aby przez powstanie podziękowali za trudy i pracę około Spółek ks. Patronowi i członkom związku. Zyczenie jego z entuzyazmem przyjętem zostało.

Pan Rakowski zdaje sprawę z kasy związku. Pan dr. Górny odczytuje protokół komisyi rewizyjnéj i wnosi o pokwitowanie. Na mocy tego udzielają obecni żądanego pokwitowania.

10 punkt porządku dziennego. Zmiana ustaw związku. Referent ksiądz Wawrzyniak: „Zmiana ta okazała kię konieczną wskutek chęci ustąpienia ks. Patrona. — Zdaniem komisyi, Patron dla Spółek jest osobistością konieczną. Patron zżył się tak ze Spółkami, że bez niego ich istnienie prawie jest niemożebnem. Komisya przeto postanowiła Patrona zatrzymać, a tém samém przeszła nad projektem do zmiany ustaw związku do porządku dziennego. Jednakże zastanawiała się nad inną, niezmiernie ważną dla Spółek rzeczą. Rząd pragnie dać Spółkom rewizorów z ramienia państwa. Aby to uchylić, oświadczyła się komisya, aby zaprowadzić rewizorów, którzyby przynajmniéj raz do roku Spółki rewidowali i protokóły odsyłali Patronowi. Żądamy takich rewizyi uroczyście, oto powszechny głos zebrania. Ubolewać należy, że nie wszystkie Spółki należą do związku. Jednakże pragnąc, aby wszystkie były rewidowane raz do roku, postanowiliśmy, aby poddać rewizyi i Spółki do związku nie należące. Gdyby która ze Spółek nie poddała się rewizyi, ma się to w pismach publicznych ogłosić na dowód, że Spółka nie zasługuje na publiczne zaufanie. Komisya daléj zastanawiała się, kto i jak ma wynagradzać rewizorów? Postanowiono wynagrodzić rewizorów, zwracając im koszta podróży, i to za pierwszy dzień 20 marek, a za każdy dzień następny 10 marek. Wyboru rewizorów ma dokonać w pierwszym roku komitet i Patron, a dopiero sejmik następny ma ich zatwierdzać. W ten sposób niezmiernie ułatwi się praca księdza Patrona. A ponieważ nic innego nie spowodowało ks. Patrona, jak właśnie nawał pracy, przeto dając mu tę ulgę, jestem przekonany, — mówi sprawozdawca komisyi ks. Wawrzyniak — że ks. Patron urząd swój zatrzyma, czego się tu wszyscy domagamy i wzywam Panów, abyście przez powstanie go o to prosili“. Zebrani czynią to jednomyślnie.

Następnie odczytuje ks. Wawrzyniak następującą rezolucyą komisyi: Sejmik zważywszy, iż instytucya patronatu jest dla spółek zbawienną i konieczną, a mając przekonanie, iż dotychczasowy Patron ustępując prośbie ogółu, patronat nadal zatrzyma — przechodzi nad projektem zmiany ustaw Związku do porządku dziennego. — Natomiast uchwala sejmik celem ułatwienia pracy Patrona ustanowienie rewizorów umocowanych przez komitet w porozumieniu się z Patronem i poleca Komitetowi zmianę odpowiednich paragrafów statutu, obo-

więzującą do najbliższego sejmiku a mającą być potwierdzoną przez przyszły sejmik.

Sejmik uchwala daléj: Każda spółka polska bez względu na to, czy należy do Związku czy nie — winna być raz na rok przez Patrona lub rewizora rewidowaną. — Remuneracye dla rewizorów ustanawia się na zwrot przez interesowaną spółkę rzeczywistych kosztów podróży i dyet, na pierwszy dzień rewizyi 20 m., za każdy następujący 10 m.

Gdyby się jaka spółka nie chciała poddać rewizyi, wtenczas Komitet fakt ten poda do publicznéj wiadomości.

Ks. Patron tłomaczy dla czego był spowodowany złożyć urząd swój. W liście też prawie pełném rozpaczy, podziękował prezesowi Komitetu za swój urząd. Nigdy się też nie spodziewał, że sprawa ta w komisyi taki weźmie obrót. Powody, dla których składał swój urząd, wyraził w sprawozdaniu Związku. Dziś jednakże w obec oświadczenia komisyi i żądania sejmiku, zdaje mu się, że sprostać zdoła zadaniu patronatu. Przeto pragnę z wami pracować do końca. (Brawo!) Marszałek imieniem wszystkich dziękuje za chęć dalszego dla społeczeństwa poświęcenia.

Pan Łyskowski oświadcza, że nie żadne nieporozumienie spowodowało zamiar Patrona, aby ustąpić. Dziś jednakże, kiedy mu będzie udzielona pomoc, będzie mógł z korzyścią nadzór spółek daléj zatrzymać. Przecież prócz téj pomocy, należy pomyśleć o większéj dla Patrona. Ze pomoc ta mu jest potrzebna, dowodem tego spóźniona pora roku, w któréj odbywamy nasz sejmik. Rok 1883 się kończy, a my czytamy i zastanawiamy się o sprawach r. 1882. — Wszystko to jest z ujmą naszéj powagi. Dla tego potrzebny jest sekretarz ks. Patronowi i to sekretarz płatny. Tém bardziéj to potrzebne, że przez instytucyą rewizorów praca biórowa się podwoi. Sekretarz ten był proponowany w projekcie do zmiany ustaw. Dla tego proszę, aby sejmik powziął rezolucyą: że Patronowi należy przyznać stałego płatnego sekretarza.

Ks. Patron popiera zdanie p. Łyskowskiego, wyjaśniając bliżéj tę sprawę. Czy jednakże należy przekazać sprawozdanie roczne nowemu sekretarzowi, to bardzo powątpiewam, gdyż w takim razie Patron byłby tylko lalką.

Ks. Patron — mówi daléj p. Łyskowski — niepotrzebnie bierze orzeczenie moje tak bardzo do serca. Moim obowiązkiem, jako przewodniczącego, wykazywać niedostatki naszego związku. W przyszłości sprawy te, jak dotąd, w zgodzie i jedności odbywać się będą.

Pan Grus przemawia również za tém, aby przydać sekretarza Patronowi.

Ks. Wawrzyniak żałuje, że pan przewodniczący sprawy sekretarza w komisyi wczorajszéj nie poruszył. Przyznam się, że w pierwszéj chwili nie wiem, jakie czynności należałoby mu przekazać. W danym razie traciłby Patron związek ze spółkami. Pomijając to jednakże, nie uważam potrzeby, aby sejmik aż osobną rezolucyą uchwalał. Patron niech sobie sekretarza przyjmie a Komitet niech mu wyznaczy pensyą, przeciwko czemu, sądzę, nikt nie będzie protestował i obstaję przy tém, aby rezolucyi komisyi nie zmieniać.

Pan Łyskowski zgadza się na wywody ks. Wawrzyniaka i żąda tylko wzmianki o tém w protokóle.

Dr. Rzepnikowski przemawia za przyjęciem rezolucyi komisyi a ks. Patron, aby zmienić w rezolucyi wyrażenie „ulega prośbom“ na „żądaniom.“

Delegat z Brodnicy przemawia za tém, aby ściśle oznaczyć pensyą dla sekretarza i oznaczyć ją w etacie.

Pan Łyskowski zaś nie żąda tego, jednakże sprawę tę pozostawia sejmikowi.

W sprawie téj zabiera głos jeszcze ks. Januszyński, ks. Wawrzyniak, ks. Antoniewicz, ks. Wojciechowski, p. Łyskowski.

Ks. Patron: komisya postawiła bardzo jasną rezolucyą, przystąpiono przeto do głosowania nad nią.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusyi. Obecni się zgadzają.

Marszałek raz jeszcze odczytuje rezulucyą komisyi, a zebrani ją jednogłośnie przyjmują.

Marszałek wzywa do głosowania nad wnioskiem p. Łyskowskiego, który także większością głosów przechodzi.

Ks. Patron odczytuje list spółki z Mixtatu, która oświadcza, że do związku chce należeć i poddaje się proponowanym przez związek rewizyom.

Marszałek o trzy kwadranse na 12 zawiesza obrady na pół godziny.

Referaty delegatów o rozwoju spółek.

Ks. Gdeczyk referuje o żądaniach sędziego, jakie stawia do spółki Ula. Sędzia handlowy żąda, aby ogłoszenia walnych zebrań i bilansów ogłaszano po niemiecku w organach spółki. Sędzia handlowy skazał zarząd za opór w tym względzie na karę 100 m., a następnie w odpowiedzi na wywody zarządu panowił karę przeciwko pojedyńczym osobom zarządu po 100 m. Przeciwko temu postępowaniu założono rekurs do II instancyi. W téj instancyi zapadł wyrok niekorzystny, skazujący zarząd na 30 m., a gdyby w przeciągu 1 miesiąca nie ogłosił po niemiecku walnego zebrania i bilansu, natenczas zapłaci kary marek 100. Przeciwko temu wyrokowi zaniósł zarząd apelacyą do III instancyi, o którego wypadku nie omieszka zarząd uwiadomić komitet. O to prosi też p. Łyskowski. Ta sama sprawa powtórzyła się mniéj więcéj w kasie pożyczkowéj w Gnieznie i w spółce Kłeckiéj, jak o tém referują delegaci pan Wierzbicki i p. Kruszyński. Ponieważ sprawa ta jest zasadnicza dla wszystkich spółek, przeto ks. Patron wnosi na żądanie delegata Ula, aby komitet dał subwencyą pieniężną na ten proces. Pan Łyskowski oświadcza delegatowi, aby zarząd w swoim czasie zgłosił się do komitetu.

Pan Wierzbicki: Władze rządowe bardzo nas szczególną opieką otaczają. Magistrat bowiem pociągnął spółkę naszą do podatku procederowego, na mocy, że kasa oddaje zbywające pieniądze do kasy oszczędności powiatowéj. Ks. Wawrzyniak, ks. Zmura oświadczają, że i spółki, które zastępują, były do podatku procederowego pociągane, lecz przez ministerstwo były od tego ciężaru zwolnione. Spółka śremska służy w tym względzie swą radą.

Ks. Wawrzyniak zwracając się do sprawy Ula, oświadcza, że czytając wyrok drugiéj instancyi w Gnieźnie, ma nadzieję, iż w III instancyi wyrok zapadnie pomyślnie dla Ula. Chociażby zaś niepomyślny zapadł wyrok, należy się każdéj spółce swą drogą w razie danym proces przeprowadzić, gdyż będzie można obronę jeszcze z innéj strony pochwycić. W sprawie téj zabierają jeszcze głos p. Rakowski, ks. Wojciechowski, p. Łyskowski.

Ks. Krzyszewski oświadcza, że i jego spółka została pociągnięta do podatku procederowngo, że nawet landrat pozwolił sobie rewidować w tym celu spółkę, aby się przekonać, czy pracują z nieczłonkami.

Delegat miłosławski p. Wroniewicz oświadcza, że i jego spółka miała być pociągnięta do podatku procederowego, ale ją od tego zwolniono.

Pan Bajoński z Buku proponuje, aby rozpisać składki na rzecz procesu Ula. Pan Łyskowski oświadcza, że wystarczy, aby zarząd zgłosił się po subwencyą do kasy związku.

Pan Danielewski zapytuje, czy spółki podlegają kontroli rządu na zebraniach spółki, gdyż tak się działo w Kościerzynie.

P. Łyskowski wyjaśnia, że zebrań nie ma prawa policya dozorować — inna rzecz jest kontrola sejmików. Wprawdzie komisya sejmowa orzekła, że na sejmiku nie ma być kontroli — jednakże przed plenum Izby poselskiéj sprawa ta nie przyszła, a kontrolę odbywają, jak dawniéj.

Dr. Rzepnikowski powiada, że i w jego spółce były zakusy, aby dozorować spółkowe zebrania. Zarząd odniósł się do wyższéj instancyi, za co p. Rex miał dostać naganę.

P. Wierzbicki. Spółka gnieźnieńska została w ostatnim tygodniu pociągnięta do podatku komunalnego, pragnę przeto zasięgnąć rady sejmiku.

Ks. Wawrzyniak. Sprawa ta już jest załatwiona w spółkach niemieckich. Spółki te pociągano do podatku komunalnego, jednakże spółki składają się z osób, które *już* płacą podatek komunalny, a gdyby i spółkę pociągano do podatku komunalnego, natenczas osoby, należące do spółki, musiałyby *po dwakroć* podatek ten płacić.

P. Łyskowski. Co do praw korporacyjnych, jakie posiadają spółki, płyną one z prawa spółkowego, — inne instytucye mają oddzielne prawa.

Ks. Patron udzieli dostatecznego materyału do zaniesienia rekursu przeciw żądaniu magistratu gnieźnieńskiego. P. Wierzbicki zadowalnia się tém.

Ks. Patron. Spółki wzajemnie sobie pożyczają pieniądze. Najlepiéjby było jego zdaniem, aby sobie spółki udzielały pożyczki, jako depozyta.

P. Herbst referuje, że w Inowrocławiu wypowiedziano 5 procentowe depozyta i oprocentowano je po 4 procent. Z początku wypowiedziano spółce 60,000 marek, ale już po kilku tygodniach wróciły. Z tego zaś osięgła spółka tę korzyść, że disconto od weksli z 7 prct. na 6 prct. można było zniżyć. Pomimo, że spółka dotąd nie ma żadnych strat, to grozi jéj kilka strat skutkiem stósunków, jakie z powodu oszukaństw bankiera izraelity Szkolnego zaszły pomiędzy obywatelami powiatu inowrocławskiego. Fundusz żelazny mamy w Inowrocławiu w listach zastawnych.

P. Łyskowski przestrzega spółki przed zawieraniem stósunków z większymi obywatelami, którzy nieraz ludzi olśniewają złudną powierzchownością, a tymczasem grunt ich istnienia jest mocno podminowany. Upadek wielu spółek został spowodowany stósunkami z większymi posiedzicielami.

Ks. Patron: Pan Herbst mówi, że spółka jego ma fundusz żelazny w listach zastawnych. Praktyka ta była i w spółce gnieźnieńskiéj; dziś jednak od niéj odstąpiła. Na przyszłym sejmiku sprawę tę postawię na porządku dziennym.

P. Kruszyński, delegat z Kłecka. Spółka nasza zdobywa sobie coraz większe zaufanie. Kilka spółek przyszło nam w pomoc. Za to wyrażam im serdeczne „Bóg zapłać!“ Nasz niedobór znacznie się zmniejszył, jak to sprawozdanie ks. Patrona opiewa i wykazuje.

Ks. Wawrzyniak. Powstała myśl, aby zakładać spółki Raiffeisena. Zakładanie spółek tych uważam za niepotrzebne, gdyż to samo może każda z naszych spółek osięgnąć.

(Brawo!)

Ks. Patron. W Mogilnie zgłosił się ktoś na członka, a dotychczas nie odebrał odpowiedzi. — Proszę bardzo, aby zarządy nie rządziły się osobistemi względami prywatnemi i koteryjnością, ale uwzględniały rzetelność i uczciwość obywatelską zgłaszającego się do spółki.

Dr. Rzepnikowski. Sprawę spółek raiffeisenowskich omawialiśmy na sejmiku kościańskim. I ja tego jestem zdania, że spółki nasze, mające przeważnie z włościanami interesa, powinny ich położenia uwzględniać. Spółka nasza daje również włościanom na hipoteki z poręczeniem. Nie była mimo to nigdy na straty narażona, ani też ręczyciele — osięgniemy cel w spółkach naszych, jeśli to, co dobre, ze systemu Raiffeisena do naszych spółek zastósujemy.

P. Łyskowski przestrzega przed przyjmowaniem kaucyi hipotecznych, a radzi przyjmować listy hipoteczne.

Dr. Rzepnikowski nie zupełnie zgadza się na orzeczenie p. sędziego Ł. Można przyjmować i kaucye hipoteczne, lecz nie na pewien weksel, ale ogólnie wystawione.

P. Wojciechowski. Kaucya hipoteczna nie zawsze pewna, chociażby i na pierwszém była zabezpieczona miejscu. Taki przypadek zaszedł w spółce, który bliżéj dla przestrogi zarządów określa, radząc, aby zarządy przy pożyczkach żądały przedewszystkiém ustępstwa wszelkich wymiarów.

P. Rogaliński z Torunia powołuje się na X rezolucyą sejmiku toruńskiego z r. z.: „Zaleca się, aby spółki przyjmowały od członków na zabezpieczenie pretensyi wekslowych i innych kaucye (listy hipoteczne) zamiast listów gruntowych. Formularz ułoży ks. Patron.“ Tymczasem ks. Patron formularzy tych dotąd spółkom nie nadesłał.

Ks. Patron: Owszem, już te formularze rozesłałem.

W téj sprawie zabiera jeszcze głos pp. Łyskowski i Jasiński.

Jasiński: Głupi uczy się rozumu od mędrszego. Pouczające doświadczenie zrobiła nasza spółka na spółce niemieckiéj w Czarnkowie. W téj spółce byli członkowie, którzy statutu nie podpisali, a u nas musi każdy statut podpisać. I dla tego radzę, aby każda spółka tego jak najściśléj przestrzegała.

(Brawo!

Punkt 12. P. Rogaliński referent II komisyi: Udziały członków nie mogą służyć na podkładkę pożyczek, ponieważ członkowi, dopóki do Towarzystwa należy, dysponowanie udziałem prawnie jest wzbronione.

Niniejszą uchwałę znosi się rezolucyą, uchwaloną na sejmiku toruńskim z r. 1874 pod nr. 8 ad III, która brzmi:

„Zaleca się spółkom pożyczkowym itd. na akcept własny za złożeniem w zastaw książki udziałowéj ma zarząd prawo, lecz nie obowiązek — udzielać pożyczek i to co najmniéj do wysokości dwóch trzecich udziału.“

Przeciwko téj uchwale przemawia ks. Warzyniak i ks. Wojciechowski.

Ks. Patron. Komisya za powierzchownie sprawę tę załatwiła. Wyrok, ogłoszony w „Kuryerze Pozn.,“ odnosi się do spółki, która nie miała w statucie paragrafu, pozwalającego udzielać pożyczki na podkładkę udziału. Do nas ten wyrok się nie odnosi, gdyż mamy w naszych spółkach odnośne paragrafy. Mojém zdaniem w wyjątkowych przypadkach za podkładką udziału można udzielić pożyczkę.

Ks. Jagielski również się oświadcza przeciw rezolucyi komisyi. I chociaż nie należy dawać bez poręczenia pożyczek, to przecież można uwzględnić wysokość udziału przy uchwale pożyczek.

P. Łyskowski. Udział, dopóki ktoś jest członkiem, jest własnością spółki, a w takim razie nie może członek na swoją korzyść udziałem rozporządzać. Gdyby bowiem każdy miał tyle długu, ile udziału, to w takim razie pewność każdéj spółki byłaby iluzoryczną. Musimy przeto trzymać się zasady i tylko w bardzo wyjątkowych razach od niéj odstępować, nie przestępując statutów spółki.

P. Rogaliński z Torunia odpiera zarzut, jakoby komisya na krótkiém toporzysku załatwiła powierzoną sobie kwestyą. Owszém zastanowiła ona się nad nią gruntownie i pragnie, aby rezolucya komisyi została przyjętą.

Ks. Obst. Jeżeli udział jest własnością Towarzystwa, przeto aby nie wystawiać zarządu na zarzuty niesprawiedliwe pojedyńczych członków, należy udziałów bronić i na nie nie wypożyczać.

P. Rakowski zgadza się z zapatrywaniami p. Łyskowskiego i ks. Obsta.

P. Krzyszewski proponuje, aby spółki, mające paragrafy, odnoszące się do tego punktu, wezwać o zmianę statutu.

P. Kruszyński wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Wniosek przechodzi.

Następnie przyjęto rezolucyą komisyi większością głosów z poprawką ks. Krzyszewskiego.

Punkt 13.

Referent ks. Jagielski. Wniosek ten postawiono na porządku dziennym na moje żądanie. Komisya powzięła rezolucyą bez dyskusyi.

„Udziały członków wykluczonych powinny być wypłacone w tym samym czasie, co członkom występującym.“

Rezolucyą przyjmuje i sejmik jednogłośnie.

14 punkt dotyczący obmyślenia taniego zbiorowiska depozytów nagromadzonych w Spółkach odpowiadającego potrzebom finansowym Spółek. Referentem sam wnioskodawca p. Rogaliński z Torunia. Komisya powzięła następującą rezolucyą:

„Komitet Związku Spółek Zarobkowych zechce się wystarać i Spółkom poszczególnym wskazać instytucye, któreby regulowały przypływ i odpływ kapitałów Spółek a mianowicie, aby pod korzystnemi warunkami pieniądze przyjmowały, a za taniém wynagrodzeniem wypożyczały“.

Pan sędzia Łyskowski przyobiecuje, że komitet tą sprawą się niezwłocznie zajmie. I jego zdaniem możnaby za zbiorowiska takie przyjąć dla W. Księstwa Spółkę poznańską, a dla Prus Zachodnich Spółkę toruńską.

Pan Herbst jest przeciwny téj instytucyi, gdyż każda Spółka może sobie sama dać radę i nie potrzebuje do tego innych Spółek. W ten sposób możnaby się narazić na straty. A w takim razie zarząd byłby za to odpowiedzialny.

Pan Rogaliński przemawia raz jeszcze za taką instytucyą, a p. dr. Rzepnikowski podziela zdanie komisyi, lecz sądzi, że w praktyce zaprowadzenie takiéj instytucyi natrafi na wielkie trudności, gdyż Spółki wszystkie pracują w tych samych warunkach, dla tego mają zawsze w tym samym czasie przypływ lub odpływ pieniędzy. Przewiduje więc wielkie trudności w naro-

Listy z Anglii.

I.

(Polityka i stronnictwa. — Parnell i Oranżyści. — Przed Bożem Narodzeniem. — Lord Overstone. — Sir William Siemens. — Ks. Biskup Vaughan. — Wieści o pani L. de la Ramé. — Koncerta. — Nowe wydawnictwa i dzieła.)

(E. N.) Wieleżby to sobie oszczędzili żółci politycy i dziennikarze, gdyby — na przypadek tak zwanych „ważnych komplikacyi“ — parlament mógł zawiesić swe czynności! W obec spraw egipskich i w oczekiwaniu tego, co daléj będzie, nierównie spokojniéj zachowują się politycy tutejsi, aniżelibyśmy się spodziewali po nich — znając ich zjadliwą zapalczywość na sesyach. I daleko łatwiéj rozpoznać się w kalejdoskopie opinii publicznéj, kiedy stronnicze i osobiste napaści, przybierając formę dobra publicznego, nie zapełniają go mgłą gęstą i odurzającą. Opinia konserwatystów żąda więcéj czynności, choćby akcyi wojennéj w Górnym Egipcie. Liberalizm zamyśla czekać; a tymczasem zachować wszelkie pozory wierności dla swego hasła „hands off!“ Radykalizm zaś woła (ale wątpimy, by wołał szczerze), że Mahdi najlepiéj by sobie postąpił, gdyby wymiótł Turków i Czerkiesów z Egiptu wraz z tymi, którzy przyjęli na siebie śmieszny obowiązek ich obrony — a potém, niechby dopomógł wszystkim plemionom proroka oczyścić całą północną Afrykę z cudzoziemców.

To też głodne gazety w lot uchwyciły ideę panislamizmu. Czytamy już rozwlekłe artykuły o prawdopodobném francusko-chińsko-algierskiém imbroglio. W innych znowu artykułach każą nam rozwięzywać niemniéj zagadkową kwestyą: Co Anglia poczuie ze swą neutralnością — i czy pozostawi swą flotylę na wodach chińskich — jeżeli p. Grévy poważy się targnąć na wiernych poddanych Jego dziewięcioletniéj Mości Syna Niebios?

Ale nas to wszystko bardzo mało obchodzi. Dobrze wiedzieć, co tam się dzieje po tym wielkim świecie i kiedy nas zapytają: „Ha! a będzież wojna?“ odpowiedzieć streszczeniem jak najtreściwszéj ile możności korespondencyi z Pekinu czy z Londynu. Ale psuć sobie głowę a innym humor kombinacyami punktów pro z danemi contra!... Przepowiadałem ci ja już dwa razy w ciągu jednego roku, że „straszliwy kataklizm, którego nowoczesna z drżeniem i trwogą oczekiwała Europa, ostatecznie pogrzebie okropnemi ruiny całe ludy i mocarstwa“ — i to stać się miało w przeciągu pewnego dnia i miesiąca, ściśle wyrachowanego — i dowodziłem czytelnikom, że tak być musi, a nie inaczéj — już nawet sam zaczynałem wierzyć w swe prognostyki, aż tu (bodajto!) listy moje spadły na stoły redaktorskie równocześnie z telegramami — donoszącemi, że jeden cesarz wycałował drugiego, lub sultan złożył jak najserdeczniejsze salem aleicum wszystkim reprezentantom mocarstw mojéj szachownicy.

Inaczéj rzecz się ma z tokiem spraw wewnętrznych. Jeżeli n. p. powiem, że p. Parnell odbierze za parę dni przeszło 30,000 funtów szt., zebranych dla jego wygody z pośród nędznych i podupadłych fermerów irlandzkich; że komitet składkowy chełpi się, iż postawił na swojém i wymógł dowód brzęczący, jak wysoko stoi żywe srebro patryotyzmu(?) w termometrze narodu — i to wbrew przestrogom duchownéj zwierzchności; że w prowincyi Ulster szaleje kontr-rewolucya Oranżystów, wołających, iż w imię lojalności wypędzić im należy z kraju wszystkich autonomistów — jeżeli powiem tyle, to przecież mogę żądać, by mi uwierzono ... boć „siedzę na téj grzędzie, na któréj czubią się koguty“ — jak się wyraża jeden z posłów irlandzkich, ilekroć przedstawia swym wyborcom obraz tego, co się dzieje w Westminsterze.

By powiedzieć ostatnie słowo o polityce, dodam, że po wszystkich okręgach wyborczych W. Brytanii i Irlandyi jedno panuje przekonanie: to mianowicie, iż przy najbliższych wyborach jeneralnych odbiorą odprawę ci reprezentanci, którzy są po prostu pasożytami i używają siedzenia swego na ławach poselskich albo dla widoków, lub też dla spędzenia czasu przyzwoicie. W ich miejsce przyjść mają osobistości (ileż się ich znajdzie?) „stalowych przekonań i twardego karku“. Tamci zaś w świat pójdą, jak ów, o którym napisano (w paszporcie odprawnym), że:

Kuchtą bywał — garnki zmywał.
Masło pali — idzie daléj!

Umarł tu niedawno jeden z najbogatszych ludzi naszego wieku. Lord Overstone zostawił po sobie blisko 20 milionów funt. szt. Nie zaczął on długą swą karyerę z kilku groszami — jak największa część milionerów. Ojciec, Jones Loyd, pozostawił mu we własnym banku 3 miliony; młody Samuel Jones Loyd, urodzony bankier — lecz przedewszystkiém obdarzony pierwszorzędnym zmysłem dyplomatycznym, wykształcony ekonomista polityczny — oddał rządowi wielkie usługi i przez całe życie był jego przewodnikiem i doradzcą w kwestyach finansowych. Odznaczał się Loyd surową prawością charakteru, był szlachetny, wspaniałomyślny i otwarty. Zasadą jego było, że żaden bank nie powinien się utrzymywać, jeżeli na spodzie jego kasy nie ma złota in specie; ztąd też jego własny bank przebył najcięższe próby szczęśliwie: Loyd nie robił żadnych wielkich spekulacyi banknotem — albo wkładał monetę, albo się usuwał. W uznaniu zasług i wielkiéj prawości kreowany został przed trzydziestu laty pierwszym wice-hrabią Overstone. W życiu domowém zmarły pielęgnował te same przymioty serca i umysłu; uczony filolog — oddawał się z zamiłowaniem studyom Euripidesa i Horacyusza; posiadając wykwintny smak artystyczny i pojęcie piękna — nagromadzał dzieła sztuki i pochwalić się mógł nie wielkim, ale dobranym zbiorem oryginalnych tworów hiszpańskich, włoskich i flamandzkich malarzy. — O dobroczynności jego opowiadają wiele anegdot; ale jedna z nich została temi dniami potwierdzona przez tego, który z niéj skorzystał. Lord Overstone śledził przez lat kilka postępy pewnego ubogiego studenta w Oxfordzie — nie zdradzając żadnym krokiem swych obserwacyi. Kiedy młodzieniec ukończył chwalebnie kursa uniwersyteckie, Overstone posłał mu zaproszenie na śniadanie. Akademik stawił się o oznaczonéj godzinie, nie wiedząc czemu przypisać zaszczyt, okazany mu przez nieznajomego lorda. Rozmowa toczyła się o klasykach i wielkich mężach stanu, o wielkich wynalazcach i słynnych malarzach. Po śniadaniu, gospodarz składa w kopertę bilet bankowy na 1000 funt. i żegnając gościa, mówi mu, żeby go przyjął i zwiedził Włochy. Młody człowiek nie wie, jak podziękować — wychodzi wreszcie z pokoju, odurzony swém szczęściem. Tymczasem lord Overstone odwołuje go z przedpokoju:

— Ale, ale! Właśniem pomyślał, żebyś pan może chciał mieć towarzysza podróży...

I dał mu drugie tysiąc funtów!

Umarł także sir William Siemens, Niemiec z urodzenia, naturalizowany w Anglii w r. 1859, kreowany baronetem królestwa w kwietniu bieżącego roku. Wynalazki jego — jego wodomierz, kolej elektryczna i zastósowania elektro-magnetyzmu, lub magneto-elektryzmu do rozwoju życia roślinnego — znane są po całym świecie.

Jego Eminencya ks. Kardynał Manning powraca z Rzymu. Celem téj podróży było otrzymanie instalacyi ks. Biskupa salfordzkiego, dr. Vaughan'a, na sufraganat dyecezyi westminsterskiéj, cum jure successionis. Ks. Biskup Vaughan jest bratem zmarłego przed rokiem Arcybiskupa z Sydney i trzech żyjących kapłanów. Ojciec jego, żyjący dotąd pułkownik Vaughan, pochodzi z starożytnéj rodziny katolickiéj.

Pani Louise de la Ramé — lepiéj znana pod swém nom de plume, jako Ouida — któréj powieść ukazuje się w Waszych odcinkach — powrócić ma na łono Kościoła katolickiego. Mało kto temu wierzy, mało kto może wierzyć, aby słynna autorka „Puck'a“ miała serce otwarte dla żywych wpływów czystéj wiary św. Ja wiadomość tę czerpię z pism katolickich, które dodają, że Ouida już od dawna konferowała z ks. prałatem Capel'em. Wieści nie zaprzeczono; dałby Pan Bóg jéj rychłe sprawdzenie się!

Zanim teatra otworzą swe bramy młodemu pokoleniu, niańkom i mechanikom — zanim podniosą się zasłony nad takiemi pantominami czarodziejskiemi, jak „Przygody gęsi w butach“, jak „Monte Christo“, „Sinbad marynarz“, „Old Mother Kubbard“ „Koń bronzowy“ itp. — ludność stolicy zgromadza się na „koncertach sobotnich“ w Kryształowym pałacu. Jeden z kontrastów dobrze działających, ale wielkich kontrastów w naszém życiu gorączkowém! Z wrzasków, z ohydy, z banknotowéj febry — z chaosu wielkiéj City... kolej żelazna przenosi nas w chwil kilka pod wielką nawę pałacu sydenhamskiego, gdzie w łakomém skupieniu słuchaczy wielkiego organu: symfonii Beethovena lub jednéj z dziewięciu fug Bacha.

Niewesoły, zasępiony paterfamilias — rozpromienione oblicze kramarza! Przy nadchodzących Swiętach ruch ogromny po wszystkich magazynach: pełno nowości zbytkownych i pożytecznych; ceny niższe,

dzeniu téj instytucyi, chociaż może, że byłaby ona bardzo zbawienną.

Na wniosek marszałka przyjęto jednogłośnie rezolucyą komisyi.

15 punkt. Nowe prawo subhastacyjne w obec Spółek. Objaśnienie daje p. Łyskowski.

Następnie zabiera w téj sprawie głos ks. Antoniewicz i ks. Wawrzyniak. Ostatni radzi Spółkom, aby z początku przy terminach licytacyjnych polecać sprawę swoją adwokatowi, któryby Spółkę zastępował. Wtenczas adwokat zbada jaka jest minimalna suma licytacyi. W téj saméj sprawie zabiera głos p. dr. Rzepnikowski, objaśniając, że nie adwokat, lecz kalkulatura sądowa objaśnia najniższą sumę licytacyi. W dalszéj dyskusyi przemawiają jeszcze pp. Łyskowski, Wierzbicki i dr. Rzepnikowski.

Po wyczerpnięciu przedmiotu dziękują zebrani na wniosek ks. Antoniewicza p. sędziemu Łyskowskiemu za dane objaśnienia.

16 punkt. Wybór członków komitetu. Wybierają zebrani przez aklamacyą pp. dr. Kusztelana i Rakowskiego na 3 lata, a pp. dr. Milewskiego i dr. Grodzkiego na 1 rok.

17 punkt. Jako miejsce przyszłego sejmiku proponuje ks. Patron Nowe w Prusach Zachodnich. Ks. Wawrzyniak wnosi, aby tę sprawę pozostawiono Komitetowi i Patronowi. Zebrani zgadzają się na to.

18 punkt. Wnioski:

a) B. Rogaliński z Torunia wnosi:

Komitet, Związek Spółek Zarobkowych zechce w tym jeszcze roku wysłać do Zarządów Spółek wezwanie, aby poszczególne Spółki na najbliższych walnych zebraniach swoich powzięły uchwały, że Zarząd obowiązany przynajmniéj raz w rok poddać Spółkę rewizyi rewizorów przez Związek Spółek wyznaczonych.

b) Pan Kruszyński, delegat Spółki kłeckiéj wnosi:

aby na walnych zebraniach pojedyńczych Spółek uchwalono przyjść w pomoc Spółce kłeckiéj bądź jednorazową darowizną, bądź tanią pożyczką, przyczém skarży się, że wniosek jego miał być postawiony na porządku dziennym dzisiejszych obrad.

Ks. Patron odpowiada, że wniosku jego nie mógł ze zasady postawić wraz z komitetem na porządku dziennym; co i jak dopomoże pojedyńcza Spółka jako Spółce kłeckiéj, nie może to obchodzić ogółu. Pan Łyskowski oświadcza również, że chociaż wytrwałość wnioskodawcy mu imponuje, to przecież trzeba pozostawić to pojedyńczym Spółkom, jak się Spółką kłecką zajmą i prosi o przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Przy głosowaniu wniosek przepada.

Marszałek oświadcza, że porządek dzienny wyczerpnięty. Dziękuje Spółce trzemeszeńskiéj za gościnne przyjęcie. Patron wnosi okrzyk na cześć marszałka i sekretarzy. Ks. Antoniewicz na cześć Patrona i Komitetu. Poczém udają się delegaci o godzinie 3¾ do kościoła, gdzie ks. dziekan Tomaszewski przyrzekł pokazać starożytności kościoła miejscowego. Po powrocie z kościoła zasiedli delegaci do wspólnéj uczty.

Sprawy sejmowe.

Sejm pruski.

Berlin, 5 grudnia..

Przez pięć godzin obradował dziś sejm pruski i jeszcze nie załatwił się z wnioskiem dr. Sterna, hospitanta stronnictwa postępowego, żądającego tajnego głosowania przy wyborach do sejmu i w sprawach komunalnych. Rozprawy były nader ożywione, wnioskodawca dr. Stern, Izraelita i redaktor „Frankf. Ztg," udowadniał w obszernym wywodzie, że udział w wyborach do parlamentu jest o wiele więcéj ożywiony, aniżeli w wyborach do sejmu lub w sprawach komunalnych, ponieważ wyborcy zależni czy to od rządu, czy to od osób prywatnych, nie mają odwagi jawnie przy wyborach do sejmu i w kwestyach komunalnych oddawać głosu na kandydata odpowiadającego ich przekonaniu, obawiając się utraty względów lub nawet stanowiska. Tysiące wyborców wstrzymuje się przeto od spełnienia tego najważniejszego obywatelskiego obowiązku względem gminy i państwa.

Minister Puttkamer zgłosił się natychmiast po dr. Stern do głosu (ma bowiem prawo, jako reprezentant rządu, każdego czasu wystąpić z przemówieniem), i oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi. Pan wiceprezes ministerstwa korzystał z nadarzającéj mu się sposobności i wystąpił przeciw tajnemu głosowaniu w ogóle, oświadczając, że wątpliwą jest rzeczą, czy wybory tajne mają tyle moralnych stron, ile im niektóre koła chciałyby przypisywać, zastanowić się raczéj nad tém należy, czy właśnie ten rodzaj głosowania nie oddziaływa niekorzystnie na moralność i obyczaje społeczeństwa. „Z zaprowadzeniem tajnego głosowania weszliśmy na pochyłość — mówił p. Puttkamer — i rząd weźmie tę kwestyą pod głęboką rozwagę, czyby nie należało w obec rządów związkowych wystąpić z wnioskiem o usunięcie tajnego głosowania przy wyborach do parlamentu.

(Wielki niepokój — marszałek dzwoni.)

Postępowcy posunęli polityczne podszczuwania do najwyższego stopnia.

(Potakiwanie z prawicy. Niepokój na lewicy. Poseł Richter woła: Książę Bismarck! Stöcker!)

Przypatrzmy się tylko tym ulotnym odezwom wyborczym! Cóż one mają nowego? Nic, są to tylko oklepane frazesy.

(P. Richter: Tak samo jak pańskie mowy! Tak samo jak minister Puttkamer!)

I tak np. w jednéj odezwie takiéj czytamy 11 powodów, dla których oberzysta nie może być konserwatystą, a w drugiéj znowu widzimy 13 powodów, dla których nauczyciel nim być nie może. A jakież to powody? Oto czysto egoistyczne, ani śladu w nich patryotyzmu. Takie wywody mogą oddziaływać tylko przy tajnych wyborach, przy jawnych tego być nie może. Oświadczam powtórnie — mówił p. Puttkamer w końcu — że rząd, któremu szczerze chodzi o monarchią, nigdy nie zgodzi się na Wasz wniosek, w téj przedłożony formie."

(Głosy na prawicy: Wielka prawda! — na lewicy niepokój, głośne sykanie. — Po prawicy: Brawo! — Poseł Richter woła: chór landratów. — Dzwonek marszałka ucisza to zamięszanie.)

Przeciwko wnioskowi zgłosili się: hr. Posadowsky-Wehner, baron Hammerstein, dr. Gneist i jeszcze 10 innych panów, a za wnioskiem dr. Virchow, dr. Reichensperger z Olpe, dr. Windthorst, Szuman, dr. Meyer z Wrocławia, dr. Lieber, dr. Hänel, Berger i Koch.

Hr. Posadowsky wystąpił przeciw wnioskowi, stawiając za przykład Francyą i Amerykę, gdzie są także tajne bezpośrednie wybory, a przecież nie mają tam wyborcy, zdaniem mówcy, téj swobody, którąby mieć powinni, bo np. we Francyi z rewolwerem w ręku przystępują wyborcy do urny wyborczéj. Stronnictwo postępowe, które w ilustracyach, w prasie i na zebraniach żąda największéj jawności, oświadcza się za tajném głosowaniem w spełnianiu najważniejszego obowiązku obywatelskiego. Mówca sympatycznie powitałby sejm składający się z posłów na sejmiki prowincyonalne i powiatowe. Gdyby przeszedł wniosek dr. Sterna, natenczas trzebaby zastanowić się także nad tém, czyby się należało wypłacać dyety posłom do sejmu, wybranym w myśl projektu wnioskodawcy.

Poseł dr. Virchow nazywa poprzednie przemówienie dobrém poleceniem się do dalszéj karyery.

(Głosy z prawicy: pfui! — Marszałek uprasza, aby tego rodzaju wykrzykników „pfui!" zaniechano raz na zawsze.)

Daléj przytacza mówca fakt, dowodzący wpływu przełożonych na podrzędnych w urzędzie, i tak np. przypomina jawne wybory do reprezentacyi miejskiéj w Berlinie, gdzie konstablerzy (Schutzleute) przy wyborach ściślejszych musieli głosować na socyalistę, aby przyczynić się do pokonania postępowca. Wątpi mówca, aby rząd pruski, wnosząc w radzie państw związkowych o usunięcie tajnych wyborów do parlamentu, poprawił swoje stanowisko w cesarstwie niemieckiém; mówca bowiem, podróżując w ostatnim czasie wiele po południowych Niemczech, przekonał się, że poczucie łączności państwowéj w ostatnich latach nie wzrosło, przeciwnie osłabiło się.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Poseł dr. Windthorst zaręcza, że dopókąd mu tchu starczy, będzie zawsze walczył za przeprowadzeniem tajnego bezpośredniego głosowania.

Na tém zakończono pięciogodzinne obrady; dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem dr. Sterna odroczono do czwartku.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Budżet na r. 1884)

(≡) Na dzisiejszém pierwszém posiedzeniu Izby poselskiéj w okazałym nowym pałacu przy Franzensringu, minister skarbu dr. Dunajewski przedłożył budżet na r. 1884.

Oto główne cyfry:

Wydatki:	511,119,390 fl.
Dochody:	472,364.577 „
Niedobór:	38,754,813 fl.

Ponieważ jednak pomiędzy wydatkami znajduje się blisko 33 milionów nadzwyczajnych, na wybudowanie kolei żelaznych, na wykończenie pałaców wszechnicy i parlamentu, na ulżenie nędzy w Tyrolu i Karyntyi (z powodu wylewów zeszłorocznych). przeto właściwy niedobór wynosi tylko 5,782,593 fl. Bądź jak bądź, niedostaje 38¾ miliona fl. Zważywszy nadto, że prawdopodobnie, jak w roku zeszłym tak i w przyszłym pojawią się jeszcze tak zwane kredyty dodatkowe (Nachtragscredite), niedobór w r. 1884 wynosić będzie niezawodnie przeszło 40 milionów, notabene jeżeli dochody rzeczywiście, jak przewiduje minister skarbu, podwyższą się o 8 milionów fl. Nie można więc twierdzić, aby budżet na rok 1884 przedstawiał się w bardzo korzystném świetle. Uznać tylko trzeba szczerość i otwartość, z jaką p. Dunajewski wyłuszcza stan rzeczy, nie uciekając się do środeczków, aby go przedstawić w świetle korzystniejszém, aniżeli jest rzeczywiście. Niewątpliwie téż znaczna część t. zw. wydatków nadzwyczajnych, zwłaszcza na koléj arulańską, galicyjską i czesko-morawską, z czasem sowicie się wynagrodzi państwu, jako wydatek na cele produktywne. Z tém wszystkiém nie można nie podnieść, że kwota 211 milionów wydatków jest bardzo poważna. Przed 53 laty budżet obu części monarchii nie wynosił tyle. Prawda, że téż dochody w odpowiednim stósunku wzrastają, ale trzebaby raz stanowczo zabrać się do zniżenia wydatków, albo przynajmniéj do oparcia się przeciwko corocznemu ich wzrastaniu. Dotąd jakoś „komisya oszczędności," do któréj wchodzą przywódzcy prawicy, nie uczyniła żadnych propozycyi, dotyczących zmniejszenia wydatków zwyczajnych.

NIEMCY.

* Berlin, 5 grudnia. Wniosek dr. Sterna, nad którym dziś pięć godzin rozprawiano w sejmie pruskim, nie zyska prawdopodobnie większości. Z oświadczenia wice-prezesa ministerstwa, p. Puttkamera, dowiedzieliśmy się między innemi, że rząd zamierza zmienić prawo wyborcze do parlamentu. W tym punkcie zatém wolno zmieniać prawa, ale gdy chodzi o zmianę ustaw majowych, natenczas to rzecz zupełnie inna.

— Pisma francuskie podejrzywały w ostatnim czasie rząd niemiecki, jakoby wysłał był do Chin porucznika marynarki, Hasenclevera, któryby pouczył Chińczyków w używaniu torpedów w walce z Francyą. Pisma berlińskie prostują twierdzenie pism francuskich o tyle, że porucznik Hasenclever należy rzeczywiście do liczby instruktorów dla Chin przeznaczonych, udał on się téż do Chin już dawno temu, zaczém jeszcze było można przypuszczać, że przyjdzie do nieporozumień między Francyą a Chinami, kontrakt nadto zawarty między Chinami a Niemcami stanowi, że instruktor zobowiązany natychmiast przerwać swoję pracę, gdyby Chiny miały się uwikłać w wojnę z jakiem mocarstwem.

— Pruskie ministerstwo stanu nakazało, aby przy repartowaniu ciężarów kościelnych nie brano za podstawę podatków gruntowych, budynkowych i procederowych obok klasycznego.

— Profesor dr. Becker, powaga w badaniach archeologicznych, umarł w Frankfurcie nad Menem dnia 3 b. m. Był on gorliwym katolikiem, to téż smutne stósunki, jakie kulturkampf sprowadził na wyższy zakład chłopców w Frankfurcie, gdzie nieboszczyk był czynnym jako nauczyciel, zatruły mu ostatnie chwile żywota.

— W dyecezyi limburgskiéj jest 43 osieroconych parafii. W powiecie Höchst jest sześć parafii, graniczących z sobą, pozbawionych duszpasterstwa.

— Rada związkowa zajmuje się obecnie spisaniem ustaw normalnych dla Towarzystw, opiekujących się chorymi robotnikami w myśl prawa z dnia 26 maja r. b.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Peszt, 5 grudnia. Linia Ujvidek-Ziemlin, ostatni dział peszteńsko-ziemlińskiéj kolei żelaznéj, została dziś pod techniczno-politycznym względem zrewidowaną; tor, wielki most na Dunaju i tunele na drodze téj znaleziono w dobrym stanie, tak, że otwarcie i oddanie kolei téj do użytku publicznego nastąpi już 10 grudnia r. b. Peszteńsko-ziemlińska kolei żelazna tworzy pierwszy oddział drogi żelaznéj, jako prosta linia komunikacyjna z Carogrodem. Budowa téj drogi ustanowiona została na kongresie berlińskim z terminem wykończenia do 15 października 1886 r. W uroczystości otwarcia drogi téj wzięli udział: Nagy, jako prezes komisyi wysłanéj przez rząd, Tolnay, jeneralny dyrektor węgierskich kolei rządowych, wyższy inżenier kompanii „Fives-Lille," oraz całe grono urzędników tego przedsiębiorstwa.

FRANCYA.

* Paryż, 4 grudnia. Sprawozdanie wydziału Izby nad amnestyą dla Berezowskiego, kończy się temi słowy: Poprzestajemy na końcowéj uwadze, że amnestya żadnym przepisem prawnym nie może być usprawiedliwiona, pozostaje tylko jedyna droga, t. j. wniosek o ułaskawienie podany do prezydenta rzeczypospolitéj. — „La Patrie" donosi, że w zewnętrznych dzielnicach miejskich poprzylepiano plakaty, które wzywają robotników do udziału w wiecu proponowanym przez anarchistów w przyszły piątek na placu Giełdowym. Policya zarządziła wszelkie możliwe środki, aby przeszkodzić owemu proponowanemu wiecowi.

HISZPANIA.

* Madryt, 4 grudnia. Król i ks. następca tronu niemieckiego przybyli przed południem do Eskurialu. Po śniadaniu w pałacu nastąpiło obejrzenie wspaniałych pokoi i zabytków sztuk pięknych oraz kosztowności. Udano się potém do klasztoru, do biblioteki i do królewskiéj kaplicy grobowéj, w któréj począwszy od Karóla V wszyscy prawie królowie hiszpańscy spoczywają. Powrót do Madrytu nastąpił o 6 wieczorem.

Prefekt Sewilli odebrał uwiadomienie, że ks. następca tronu niemieckiego przybędzie tam dotąd dnia 8 b. m.

Jutro w okolicy Madrytu na dolinie Carabanchel rewia wojskowa, w któréj wezmą udział: pułk piechoty „Mallorca", bataliony strzelców „Puerto Rico" i „Manila", pułki huzarów „de la Princessa" i „Pavia" i pułk artyleryi pod jenerałem Molto.

Na przedstawieniu w teatrze był cały dwór królewski, a teatr oświetlono światłem elektryczném. Gazety donoszą, że ks. następca tronu niemieckiego na pewno opuści Hiszpanią dnia 15 b. m. z Barcelony. Barcelona robi wielkie przygotowania do uroczystego przyjęcia.

TELEGRAMY.

Madryt, 5 grudnia. Rada ministeryalna zgodziła się na mowę tronową, jaką zagajone zostaną kortezy; w mowie téj położony jest przycisk na konieczne zaprowadzenie ogólnego głosowania i reformę konstytucyi.

Petersburg, 5 grudnia. Pogłoski o zawieszeniu wydawnictwa „Rusi" p. Aksakowa okazały się mylnemi. Czasopismo wychodzić będzie w roku przyszłym w tych samych warunkach i zasadach, co dotychczas.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek dnia 6 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu komornikowi sądowemu Schwankemu w Trzemesznie powszechną odznakę honorową.

* **Teatr.** Dziś komedya J. Narzymskiego: Pozytywni. — W sobotę komedya Czerwińskiego i Urbańskiego: Nieboszczyk. — W niedzielę komedya Lubowskiego: Jacuś.

* **Na rzecz czytelni ludowych.** Z przeniesienia 81 marek 80 fen. Dziś nadesłali za broszurę „Środki obrony," ks. W. M. 1.50 m., ks. Kędzierski z Murzynowa 3 m., ks. N. 1,20 m. Razem 87 marek 50 fen.

* **Dla biednych dzieci** Chwaliszewa nadesłali: p. S. Koźmian 5 m., p. Antoni Pfitzner 3 m. Razem 8 marek.

* **Na dom św. Kaźmirza w Paryżu.** Z przeniesienia 10 marek 50 fen. Dziś nadesłał p. S. Koźmian 5 m. Razem 15 marek 50 fen.

* **Od komitetu uroczystości Sobieskiego** odbieramy, co następuje:

Komitet uroczystości Sobieskiego na zebraniu, w dniu dzisiejszym odbytém, sprawdził rachunki wpływów i rozchodów z uroczystości Sobieskiego, znalazł je w zgodzie z dowodami przez kasyera złożonemi i udzielił im deszarży.

Rachunek powyższy wykazuje

sumę wpływów	5687,— m.
rozchodu	5015,80 m.
pozostało	671,20 m.

Z tych przekazał komitet w dniu dzisiejszym 300 m. Towarzystwu Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego, a 371 m. 20 fen. Towarzystwu czytelni ludowych.

Szczegółowe rachunki i dowody przejrzeć można u skarbnika, p. N. Urbanowskiego.

Poznań, 5 grudnia 1883.

J. Jarochowski. Fr. Dobrowolski. Ks. dr. Kantecki.
N. Urbanowski.

* **Nowe czytelnie ludowe** otwarte zostały w Chodzieżu, Stęszewie i w Brodnicy.

* **Swiętokradztwo.** Przed kilku dniami włamano się do kościoła w Przytocznı pod Międzychodem i zrabowano skarbonkę z 40 m.

* **„Nowa Reforma"** oświadcza dzisiaj, że nie solidaryzuje się z całością mowy p. Jendla, którą była wydrukowała.

* **W krakowskiéj Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 3 b. m. pod przewodnictwem dra Estreichera zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego. Prezes dr. Majer przedstawił Słownik Synonimów polskich, owoc wieloletnich trudów JE. ks. Biskupa Krasińskiego i wyłożył zasady, podług których praca ta dokonana została. Oświadczył nadto, że sam Prezes, jako téż dr. Estreicher i prof. Tarnowski i Malinowski zostali dostateczuie poinformowani przez dostojnego autora o treści i zakresie Słownika i uznali za rzecz pożądaną, aby dzieło to zostało ogłoszone przez Akademią. Wydział podzielił tę opinią i postanowił pracę „Słownik Synonimów" odesłać do komitetu redakcyjnego. W dalszym ciągu prof. Malinowski złożył rozprawę p. dra Kosińskiego p. t. „Niektóre właściwości mowy Pisarzowickiéj," którą odesłano do komitetu redakcyjnego. Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne Wydziału, na którém zatwierdzeni zostali na członków komisyi: historyczno-lekarskiéj dr. Ignacy Skrochowski i językowéj p. Jan Zawiliński i dr. Jan Hanusz.

* **Parowiec „Alaska"** wpadł dnia 4 grudnia r. b. w bliskości Fire-Island na łódź, na któréj 10 osób się znajdowało. Dotychczas nie oznajmiono o żadnym uratowanym i dla tego przyjąć można, że wszystkie te 10 osób pochłonęło morze.

* **Pożar.** W Carogrodzie wybuchł wczoraj rano na przedmieściu Haskoi, zamieszkałem przez Zydów i Turków, wielki pożar, który w ciągu dnia zniszczył wielką ilość domów.

* **Otwarcie wystawy** w Kalkucie nastąpiło dnia 4 bm. w obecności księcia i księżnéj Connaught, wicekróla, władz cywilnych i wojskowych i wielkiéj liczby książąt indyjskich. W mowie swéj wyjawił wicekról życzenie, ażeby wystawa ta łącząca interesa Indyi a interesami innych krajów błogie dla Indyi odniosła skutki; poczém odczytał telegram królowéj Wiktoryi, w którym zawarte było życzenie jak najszczęśliwszego powodzenia dla wystawy.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 7 grudnia, św. Ambrożego b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58. Zachód o godzinie 3 minut 45.

Długość dnia 7 godzin 47 minut.

Pierwsza kwadra 7 grudnia o godz. 1 po połud.

Wypadki historyczne. 1516 Bitwa z Tatarami pod Międzyborzem. — 1615 Chodkiewicz hetmani koronnym i litewskim wojskom. — 1724 Karanie dyssydentów toruńskich śmiercią. — 1842 Śmierć senatora Tadeusza Mostowskiego.

---

niż w ciągu roku. Począwszy od powoźników, fabrykantów mebli, modniarek i złotników, ofiarujących za setkę gwinei „najwłaściwszy upominek, Christmas-present" — a skończywszy na właścicielce najlichszego sklepiku prowiantów w obwodach roboczych, która przylepia własnoręcznie zapisaną karteczkę do cynowéj skarbonki, sławiąc podarunek taki jako „najpotrzebniejszy" — handle i handliki wszystkie przygotowują się do swego żniwa. Paterfamilias obiera wieczór jeden i poświęca go ważnéj konferencyi z żoną i córkami: Czy żaden z przyjaciół nie opuścił świata tego roku? Tym się należą karty i prezenta — de jure. Któż, prócz onych, przysłał nam upominek jaki ostatniego roku? Wszystkim tym musimy się odwzajemnić — tak każe zwyczaj i prosty rozum. Kto nam przeszłego roku przypomniał się kartą — temu wypada koniecznie posłać kartę... chyba nie wiemy, gdzie się podział. A nowych znajomych, takich szczególnie, których znajomość ma swą dobrą stronę — wieluż jest? Posłać im karty, a jakże! Mąż nie mówi żonie, oczywiście — jaki ją samę oczekuje podarek; nie mówi żona mężowi; milczą siostry przed rodzicami i kryją swe tajemnice jedna przed drugą — a chłopcy spekulują! Mimo tego głowa rodziny czeka końca konferencyi niecierpliwie; a pozostając sam w swém sanctum — zaręcza Sobkowi, że z pomiędzy wszystkich wymysłów, jakby najśmieszniéj tracić grosz zapracowany w ciągu jedenastu miesięcy — ten odnosi palmę pierwszeństwa!

Gdyby mi kto w lipcu przysłał parasol np. lub tuzin szkarpetek... czułbym się sromotnie znieważony, ale w grudniu wolno znajomym przysłać cały garnitur dla córki, parę butów malcowi, czepiec magnifice i mnie szlafrok... świat wymaga, bym te wszystkie dowody nadeszłych Świąt przyjmował ze łzami rozczulenia! Absurdum! Ludem handlarzy nas nazwano — i słusznie. Brown mi przysyła w grudniu szlafmycę — ja Brownowi ekspedyuję odwrotną pocztą wyprawę flanelową; żona Jonesa składa u nóg méj połowicy pół tuzina chustek do nosa (któremibyś nie otarł paznogcia!) — w zamian zaś otrzymuje herbatnik... itd.

Ale nieubłagana konieczność każe obierać cały dzień jeden „for shopping" na zakupna! A niechże (co się najczęściéj zdarza) głowa rodziny spostrzeże, że rachunek in facto jakoś zbytnio dłuższy od rachunku przygotowanego w domu ad maximum!... Żona i córki uśmierzają gniew ten i tę melancholią, wystawiając w pierwsze Swięto obiad jak najwyszukańszy, złożony z potraw jak najcięższych, win najmocniejszych — obiad ukoronowany oną najniedorzeczniejszą bryłą łojów, ciasta, śliwek i czterdziestu innych najsprzeczniejszych ingredyencyi, zwaną Christmas-pudding, nad którą rodzina śpiewa (w samą porę) „God Save the Queen!" i cząstki któréj rozsyłane bywają w pudełkach ad hoc do najdalszych krewnych, zamieszkałych w krainach najdalszych!

Z nowszych wydawnictw zwracam uwagę na miesięcznik „The English Illustrated Magazine", kosztujący bajecznie mało, bo niespełna 8 szylingów rocznie, licząc w to koszta przesyłki aż do Poznania. Przegląd ten poświęcony jest w swéj części literackiéj rozmaitym kwestyom naukowym i artystycznym; illustracye zaś są kopiami obrazów lub rysunków wielkich mistrzów tutejszéj „Akademii królewskiéj". Spotykamy się tu z Almą Tadema, z pp. Millais, Rossetti, Morrow, Macbeth, Thorncroft i wielu innymi.

Przegląd stara się naśladować drzeworytnictwo amerykańskie, a mianowicie takie wykonania, jakie podziwiamy w amerykańskim „Century Magazine" (wychodzącym równocześnie i w Londynie). Posyłam Redakcyi „Kuryera" egzemplarz tego ostatniego — w którym znajduje się portret „Modjeskiéj" i artykuł o przymiotach artystycznych naszéj rodaczki.

Książek — nawałnica oczywiście przed Swiętami! Księgarnie wystawiają nowe, ozdobne wydania klasyków narodowych i powieści najulubieńszych. Z świeżych powieści zasługuje na uwagę „Dziewica z Aten" pióra irlandzkiego posła, Justyna Mac-Carthy, zaszczytnie znanego światu z obszernego dzieła „Dzieje własnych naszych czasów". „The Maid of Athens", napisał autor w Grecyi, zkąd co dopiero powrócił.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł numer 23 i zawiera: *Artykuły wstępne*: Zasługi Ojców św. w sychologii (dok.) — Studyum kanoniczne i liturgiczne o binowaniu (ciąg dalszy). — *Kwestye teologiczne:* O przenoszeniu świąt. — *Dekreta św. Kongregacyi*: Rubricae generales Breviarii (ciąg dal.) — *Piśmiennictwo kościelne*: Muzyka kościelna parafialna. — Wydawnictwa obce. — *Kronika dyecezalna i zagraniczna*: **Rzym**: Posłuchania u Papieża. — Nominacye. — O uroczystości rozdawania nagród uczniom kolegium Germanicum. — Uczniowie koleg. belgijskiego na Mszy Papieża. — Podejmowanie Episkopatu ameryk. przez Kardynała Sekretarza Stanu. — ODEZWA, dotycząca wydania pism śp. ks. Prusinowskiego. — *Ogłoszenia.*

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 grudnia.

BAZAR. Panie Ogrodowiczowa z Jabłowa i hr. Żółtowska z Jarogniewic, Paruszewski z Obudna, hr. Żółtowski żoną z Nekli, Zakrzewski z Żabna, Skaławski z Krakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Łyskowski z Bąkowa, Drążek z Sarbi, Róbowski z Budziłowa, Taeuber z Grodziska, Egel z Weisshauland, Bajoński z Buku, Hoffmann i Zibarth z Nakła, Geballe z Rogoźna, Błociszewski z Maryanowa, Jacob z Wągrówca, Leszczyński z Mogilna.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 6 grudnia (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto staléj.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— centnar. na grudzień 142.50 płacono na grudzień-styczeń 142.50 płacono, styczeń-luty 143.— płac., na luty-marzec 143.50 płac., marzec-kwiecień 144,— płac. na wiosnę 144,50 płac.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —.— litrów, na grudzień 46.80—46,90 płacono, na styczeń 46.70 płacono, na luty 47.— płacono, na marzec 47.30 płacono, na kwiecień 47.60 płac., na kwiecień-maj 47.90—48 płac., na maj 48.30 płac. czerwiec 49,— płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 46 90 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 142,50, grudzień 142,50, grudzień-styczeń 142 50 styczeń-luty 143,— kwiecień-maj 1884 144,— mrk.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia 46,80 marek, grudzień 46,80, 1884 styczeń 46,70, luty 47,—, marzec 47,30 kwiecień-maj 47,80—48, w miejscu bez beczki 46,60.

Bydgoszcz, 5 grudnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., piękna ciemna i szklista 181—185 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170—178 mrk., pośledna 150 do 165 mrk.

Żyto potw., w miejscu krajowe piękne 141—144 mrk., średnie suche 138—140 mrk., pośledne 130—135 mrk.

Jęczmień nom., piękny 142—145 m., średni 135—140 mrk., pośledni 120—130 mrk.

Owies w miejscu 126—135 mrk., pośledni —,— mrk.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 140—155 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 46—46,50 m.

Wrocław 5 grudnia 1883.

Koniczyna do siewu czerwona spok., pośledna 45—47, średnia 48—53, piękna 54—58, najpiękniejsza 59 do 62 m., biała niezm., pośledna 54—60, średnia 61—75, piękna 76—89, najpiękniejsza 90—95 m.

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —— płc., grudzień 145,50 płc., grudzień-styczeń 145,50 żąd., —— płac., 1884 kwiecień-maj 148,50 żąd. i pł., na maj-czerwiec 149,50 żąd., czerwiec-lipiec 151,50 żąd.

Pszenica. Wypow. — cent., na grudzień 188 żąd.

Owies. Wypowiedziano — centn., na grudzień 134,— żąd., — płc., kwiecień-maj 134 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., grudzień 300 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypow. — centn., w miejscu 69,— żąd., grudzień 67,— żąd. — pł., grudzień-styczeń 67,— żąd., kwiecień-maj 67,— żąd.

Okowita niżéj. wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,—, grudzień 47,80—47,70 płac., 1884 grudzień-styczeń 47,60 żąd. i płc., styczeń-luty 47,70 żd., luty-marzec — ż., marzec-kwiecień — płc., kwiecień-maj 48,90—48,80 pł., maj-czerwiec 49,— żądano, na czerwiec-lipiec 50,— żąd., lipiec-sierpień 51,— żąd.

Cena wypowiedziana na 6 grudnia żyto 145,50 m., pszenica 138,— mrk., owies 134,— mrk., rzep 300 mrk., oléj rzepiowy 67,—, okowita 47,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 5 grudnia 1883.

Postanowienia deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki najwyż.	lekki najniż.
	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰
Pszenica biała	20 —	19 —	17 80	17 60	16 60	15 80
„ żółta	18 30	17 30	16 80	16 30	15 80	14 80
Żyto	15 40	15 20	14 50	14 20	14 —	13 80
Jęczmień	16 —	14 80	14 —	13 50	13 —	12 80
Owies	14 10	13 90	13 70	13 50	13 40	13 30
Groch	18 30	17 50	17 —	16 —	15 50	15 —

Łubin spok., za 100 kilogr. żółty 8,80—9,30—9,60 mrk., niebieski 8,70—9,00—9,50 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,50 do 7,70 mrk., obce 7,00—7,40 mrk., na wrzesień-październik do — mrk.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 5 grudnia 1883.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	197.75
Austryackie banknoty	za 100 florenów	169.30
Francuskie banknoty	za 100 franków	81.20
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.40
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.17
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.20

Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%

Akcye bankowe.

Kwilecki, Potocki i Sp.	77.25
Poznański bank prowincyonalny	121.—
Bank Rzeszy (Reichsbank)	149.50
Austryacki bank kredytowy	477.50
Deutsche Bank	145.60
Disconto Comandit	187.—

Akcye kolejowe.

Poznańsko-kluczborska	29.—
„ z prawem pierwsz.	99.90
Oleśnicko-gnieźnieńska	21.30
„ „ „	73.—
Górnoszlązka A. C. D. E.	275.40
„ Lit. B. gwar.	201.70
Wschodnio-pruska południowa	130.80
Galicyjska Karola Ludwika	122.10
Kronprinz Rudolf	73 25
Austryacka koléj państwowa (Francuzy)	531.—
„ „ południowa (lombardy)	237.50

Listy zastawne i papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	101.80
Pruska konsol. pożyczka	4½	1/4 i 1/10	102.60
„ „ „	4	1/1 i 1/7	101.50
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101·25
Obligi państwowe (Staatsschuldsch.)	3½	1/1 i 1/7	99.—
Listy zastawne			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	100.70
Saskie	4	1/1 i 1/7	101.10
Szlązkie staré	3½	1/1 i 1/7	94 75
„ „	4	1/1 i 1/7	100.80
„ Lit. A.	3½	1/1 i 1/7	94.75
„ „	4	1/1 i 1/7	100.80
„ „	4½	1/1 i 1/7	101.90
Zachodnio-pruskie dóbr rycerskich	3½	1/1 i 1/7	91.50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.10
„ ser. I B.	4	1/1 i 1/7	100.90
„ II ser.	4½	1/1 i 1/7	100.25
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	100.90
Listy rentowe.			
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	100.90
Pruskie	4	1/4 i 1/10	100.80
Saskie	4	1/4 i 1/10	100.80
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.—
Obligacye powiatowe	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	100.75
„ „	4½		101.50
„ „	5		101.25

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.45
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80.80
Londyn	8 dni	za 1 funt szterlingów	20.385
Paryż	8 dni	za 100 franków	80,90
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	169.10
Petersburg	3 tygodnie	za 100 rubli	196.60
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	197.25

Telegram giełdowy

Kursa końcowe 6 grudnia

Berlin, 6 grudnia 1883.

Pszenica bez pok.
grudzień 181,50
kwiecień-maj 187,—
Żyto słabiéj
grudzień-styczeń 147,50
kwiecień-maj 149,25
maj-czerwiec 149,50
Oléj rzep. spok.
grudzień 64,90
kwiecień-maj 65,40
Okowita słabiéj
w miejscu 48,—
grudzień 47,60
grudz.-stycz. 47,60
kwiecień-maj 48,70
czerwiec-lipiec 49,80
Owies
grudzień 126,50
Wypow.-żyta wsp. 150
Wyp.-okow. kw. 100.000

Szczecin, dnia 6 grudnia 1883

Pszenica niezm.
grudzień 182,—
kwiecień-maj 188,50
Żyto niezm.
grudzień 142,50
kwiecień-maj 146,50
Rzepik
w miejscu —,—

Kapitały.

Galic. akc. k.	122,25
Pr. consol. 4%	101,50
Pozn. listy z.	100,60
Pozn. listy rent.	100,90
Austr. banknoty	169.25
Austr. renta złota	83,10
Austr. losy 1860	117,75
Włochy	90,25
Rumuny	102,25
Ros. banknoty	197,60
Ros.-ang. pożyczk.	85,75
Pol. 5% list. zast.	61,25
Pol. lik. l. zast.	54,40
Kredyty	475,50
Koléj państwowa	528,—
Lombardy	237,—
Usposob. słabo	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. spok.
grudzień 64,25
w miejscu
kwiecień-maj 64,75
Okowita niezm.
w miejscu 47,20
grudzień 46,80
kwiecień-mai 48,—
Petroleum
w miejscu 8,75

Do dzisiejszego numeru „Kuryera Poznańskiego" dołączamy ogłoszenie dotyczące (2411)

Muzyki kościelnéj parafialnéj,

miesięcznika, który od trzech lat pod redakcyą ks. Soleckiego w Lwowie wychodził, a obecnie przeszedł na własność Jarosława Leitgebra w Poznaniu i który wychodzić będzie od Nowego Roku pod redakcyą ks. dr. Surzyńskiego, dyrygenta muzyki i organisty archikatedry poznańskiéj.

Dzisiaj o 1 godz. z południa zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami śś., najukochańsza matka nasza (2409)

Joanna z Herknerów Obst

w 80 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m. o godzinie 3½ z Szerokiéj ulicy nr. 14.

W smutku pogrążone dzieci.

W piątek dnia 7 b. m. jako w 7 rocznicę śmierci ś. p.

Antoniny z Hegierów Stawińskiéj

odbędzie się za spokój duszy ś. p. (2413)

nabożeństwo żałobne

w kościele podominikańskim o 9 godzinie z rana, na które zaprasza przyjaciół i znajomych

mąż.

Wspólne biuro nasze

znajduje się (2415)

przy placu Sapieżyńskim nr. 2a.

Głębocki — rzecznik przy sądzie nadziemiańskim.

Cichowicz — rzecznik przy sądzie ziemiańskim.

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia. (2410)

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów, Berlińska ulica nr. 2.

Oświadczenie.

Skutkiem systematycznego, potwarczego szarpania mego imienia w osławionym „Gońcu Wielkopolskim", uważałem za stósowne zagrozić osobiście redaktorowi tegoż pisma, dr. Rzepeckiemu, wymiarem odpowiedniéj dlań kary, jeśli pozwoli sobie raz jeszcze w piśmie swojém szarpać moje nazwisko.

Czuję się uprawnionym do powyższego oświadczenia wobec człowieka, nie stojącego na wysokości zwykłego między ludźmi honorowymi stanowiska, a poprzestając na tém, dodaję, że w żadne polemiki i pisma w sprawie téj się nie wdaję. (2415)

Poznań, dnia 6 grudnia 1883.

Wawrzyniec Benzelstjerna-Engeström.

Znaczny wybór

lamp stołowych i wiszących

poleca (1951)

B. SZULCZEWSKI

narożnik Starego Rynku i ul. Jezuickiéj.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d.

Na gwiazdkę!

polecam dobre, odleżałe, elegancko opakowane (2405)

cygara

po cenach jak najtańszych,

papierosy

z fabryki Sulima, Weller, Vulkan, Polakiewicza i prawdziwe rosyjskie (Dyrektorskie i Europejskie).

J. ZYDOROWICZ

Poznań, Nowa ul. 5.

Herbaty

najnowszego sprzętu za funt 2—9 mrk., prawdziwe koniaki i koniaki mięszane, Rum Jamaika, Arak de Goa, esencye punczowe z najrenomowańszych fabryk, jako i wyborne wystałe **Pale** i **Burton Alle** wywaru marcowego polecają (1956)

W. F. Meyer i Spółka.

Pierniki

w rozmaitych doborowych gatunkach poleca i prosi o łaskawe **wczesne zamówienia** (2548)

S. SOBESKI, Bazar.

Fabryka cukrów, czekolady, karmelków i wyrobów cukierniczych.

Wielki wybór

przedmiotów grających.

Najnowszy instrument salonowy do tańca, dający **każdemu** możność, bez względu czy muzykalny lub nie, grania **ARISTON** ulubionych melodyi do tańca! — Kilka set sztuk do wyboru, a każda życzona szt. osobno do nabycia. Cena bardzo nizka.

Wielki wybór skrzynek samogrających

melodye narodowe.

Szkatułki grające, małe i duże, pięknie rzeźbione i skromne. Albumy grające w rozmaitych wielkościach od najskromniéjszych do najwykwintniejszych poleca (2316)

W. SZULC

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze.

Ceny znacznie tańsze jak przy sprowadzonych z zagranicy.

! Cenniki na żądanie franko !

Wyprzedaż gwiazdkowa

rozpoczęła się u mnie askład mój został bogato zaopatrzony; upraszam przeto Szanowną Publiczność o jak najrychlejsze uskutecznienie zakupna gdyż późniéj z powodu wielk. natłoku i zupełnego wyprzedania wielu rzedmiotów usługa tak skoro wyko ana być nie może. (2181)

Bazar wyprzedaży

67 Stary Rynek 67

poleca pomiędzy innemi artykułami **wielką ilość prawdziwych dżetowych przedmiotów do stroju,** korale od 2 mrk. począwszy, dżetowe bransoletki, od 1,50 mk. począwszy, dżetowe kolczyki i broszki bardzo tanie. Dżetowa imitacya od 50 fen. pocz., torebki do ręcznych robótek z aksamitu i pluszu w najpięk. wzorach, guipiurowe krawaty i guipiurowe garnitury, roboty ręczne, z czystego jedwabiu, obsady do sukien i płaszczów oraz guziki w najnowszych wzorach, znaczna ilość krawatek i kołnierzyków dla panów, pań i dzieci, największy wybór przedmiotów do stroju i towarów galanteryjnych, daléj wełna na pończochy za funt począwszy już od 2,50 mk. w najlepszym towarze. Bawełniane i wełniane pończochy i skarpetki, rękawiczki glancowane wełniane i jedwabne, wełniane chustki, sukienki dla dzieci, kamizelki itp. jedw. chustki na szyję, robótki włóczkowe, chustki do nosa, ryżki białe, złote, kolorowe i jedw. wstążki i 1000 innych bajecznie tanich przedmiotów jako i wszelkie towary krótkie, galanteryjne, białe i wełniane.

Wielka ilość albumów do fotografii jest jeszcze po bardzo tanich cenach od 50 fen. począwszy na składzie.

Zwiedzenie mego składu opłaci się niezawodnie.

Na firmę i numer proszę uważać.

M. E. BAB.

Towarz. polecam rozm. przedmioty na podarki gwiazdkowe.

Wielki skład lalek i zabawek.

Sprzedający z drugiej ręki otrzymują rabat; zamiejscowe zamówienia odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

VIERHUNDERT TAFELN.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

Radlauera

Czerwona apteka

w Poznaniu,

Stary Rynek nr. 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułk na tasiemca (usuwając pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 m..

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fen. (2131)

3) Dr. Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawn ść i bóle brzucha, but. 1 m.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok; cena 1 m.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 1 m.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, fl uksyi naskórnéj (Salzfluss) krostom ogorączkowym, węgrom skórnym i w nigóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, odziaływa bardzo skutecznie oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i znaczne pocenie się nóg.

Stacya doświadczalna

w Żabikowie

przyjmuje na czas od **1-go lutego** do **1-go czerwca 1884 r.** (2414)

młodych ludzi

chcących się przysposobić teoretycznie do zawodu gospodarczego, cukrowniczego lub gorzelniczego.

Bliższych informacyi udziela stacya na żądanie.

Adolf Pauli

kierujący stacyą doświadczalną i kursami gorzelniczemi w Żabikowie.

Ubiory i paletoty

męzkie i dla chłopców

poleca (2413)

J. URBANKIEWICZ

Poznań, Śty Marcin nr. 1.

Poszukujemy:

Nauczycielki egzaminowanéj muzykalnéj, wybornéj w muzyce i języku francuzkim na pensyą 900 m., nauczyłki egzaminowanéj muzykalnéj do Królestwa Polskiego na 300 rubli pensyi, i pomocnika księgarskiego na 25 rubli miesięcznie i wolne pomieszkanie. (2368)

Koczorowski i Wlazłowski

Wrocławska ul. 15.

Za bonę

do dzieci lub do pomocy w gospodarswie domowem poszukuje miejsca w domu polskim lub niemieckim wykształcona w tym zawodzie panna, Niemka. Warunki skromne. Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod lit. **Ks M. Z.** do **Eksp. Kuryera Pozn**

Pisarz gosp.

władający językiem polskim i niemieckim znajdzie miejsca natych. miejsce w **Pelplinie.**

(2371) Strzyżewski.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.